

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnośnikiem do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h. Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckim kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zamiana adresu 49 halery.

Cena numeru pojedynczego 6 halery.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu”, ulica św. Tomasza L. 95; — Odwiedzająca za wiersz drobna piątka (petit) 20 halerszy skład tabliczeczny, liczbowy, od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 80 hal. od wiersza. — Komunikaty prywatne po kłopotach: 1 kor. od wiersza. — Zapiszanie do „Głosu Narodu” (perspektywy, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się na cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Za dłuższe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasen i Vogler, M. Lukas; H. Sebnick; E. Braun; L. Mosse; H. Friedl; A. Joessel w Berlinie F. E. Goe; w Ludziepcie J. Leopold Eduard Braun.

Biuletyn niemiecki.

Wielka główna kwatera ogłasza:

Berlin, dnia 2. grudnia 1915.

Rosyjski teren wojenny.

Położenie niezmiennione.
Przedstawienie w rosyjskim komunikacie z dnia 29. listopada o walkach koło Iukuszy i Kazimirska jest czystym wymysłem.

Posuwające się przed armią gen. Bothmera
słabe rosyjskie oddziały zostały przez strażę przednie odparte.

Zachodni teren wojenny.

Prócz walk artylerji i minowych w rozmaitych miejscach frontu żadne szczególniejsze wydarzenia.
Na północny zachód od St. Quentin dostał się

w nasze ręce dwupłatowiec z dwoma angielskimi oficerami, który spadł wskutek uszkodzenia motoru.

Balkański teren wojenny.

Na zachód od rzeki Lim obsadzono Boljanic, Plewle i Jabuka.
Na południowy zachód od Mitrowicy wzięto

4000 Serbów do niewoli i zabrano dwa działa.
Naczelne kierownictwo armii.

Zmiany w ministerstwie

Dzisiejsza „N. Fr. Presse” podaje rzekome powody zmian przeprowadzonych ostatnio w składzie gabinetu austriackiego i pisze:
Stosunek ministra skarbu hr. Engla do wybitnych i wypróbowanych szefów sekcyjnych ministerstwa finansów nie był nigdy przyjacielskim, wskutek tego zaszyły w urzędzie takie zmiany, które musiał oddziaływać szkodliwie na osobiste porozumiewanie się ministra ze swoimi doradcami przy ważnych pracach wojennych. Do tego przyczyniły się trudności w stosunku do posłów galicyjskich, którzy życzyli sobie rychejszego załatwienia swych żądań z tytułu uszkodzenia wojennych oraz przekazania odpowiednich środków na odbudowę zburzonych budynków na uprawę pól i odnowę stanu bydła. Podniesiono dalej, że trudności przy rozwiązaniu kwestyi żywnościowej zwiększyły się, ponieważ środków pieniężnych nie było na czas do dyspozycji.

Kwestya zaopatrzenia ludności w żywność, traktowana przez administracyjnę, opiera się także o ministerstwo rolnictwa. Tam nie zasłażnia osób. Minister Zenger pozostaje w urzędzie, ustępuje zaś minister spraw wewnętrznych Heinold i odchodzi jako namiestnik do Berna. Pozwoli on być narzucić sobie te nadzwyczajne trudne problemy, które obciążają ministerstwo handlu i ministerstwo rolnictwa, oraz, o ile chodzi o ważne surowce, ministerstwo robót publicznych.

Ministerhandlu hr. Schuster nigdy nie czuł wygód na swym stanowisku, wyrażał już dawno życzenie objęcia z powrotem stanowiska gubernatora pocztowej Kasy oszczędności.

Urzędowego ani półurzędowego uzasadnienia zmian w gabinecie nie ogłoszono. Jak słychać, chodzi o pewne wzmocnienie gabinetu dla kwestyi ugody z Węgrami. Czyż jednak to wzmocnienie ma się ograniczyć tylko do poszczególnych wydziałów ministerstwa i czyż nie jest ono największym obowiązkiem najwyższego kierownictwa politycznego? Wewnętrzna polityka wogóle nie może mieć ważniejszego celu, nad troskę o gospodarkę odbudowę po wojnie, popieraną przez politykę handlową, przystosowaną do warunków europejskich, i przez politykę finansową, zwiększającą dochody państwa, lecz nie wyczerpującą sił ludu. Czyż jednak takim zadaniem mogą podobać ministrowie zawodowi, i czyż nie powinien cały rząd jednolicie zwrócić się ku temu celowi? Te pytania zajmują teraz opinię publiczną.

Nad Tygrysem.

Konstantynopol. (T. B.) Turcy odnieśli na froncie Irak wielkie zwycięstwo nad Anglikami, którzy ponieśli bardzo wielkie straty.

Straty Anglików w zabitych tylko oceniają na 5000 żołnierzy.

Bułgarzy w Kruszwie.

Berlin (T. pryw.). Berliński „Tag” podaje doniesienie z Salonik, że bułgarska ofensywa przeciw Monastyrzowi w ostatnich dniach poczyniła wielkie postępy. Serbowie byli zmuszeni przed Kruszwę, na północ od Monastyrza, przyjąć bitwę, która miała dla nich niekorzystny przebieg. Bułgarzy wkroczyli do Kruszwę a wśród nieustającego pościgu Serbów. Monastyrz będzie niebawem opróżniony. Połączenie między Monastyrem a Salonikami jest przerwane. Z godziny na godzinę oczekują upadku Monastyrza.

„Times” o walkach pod Monastyrem.

Berlin (Tel. pryw.). Według berlińskiego „Tagu”, z Salonik donoszą do „Timesa”: Wojskom niemieckim i austriackim, które obecnie wspólnie z Bułgarami idą na Monastyr, u-

dalo się oddzielić od Francuzów, operujących na południe od Priepu. Pędzą oni przed sobą małą grupę Serbów, która usiłowała pociągnąć powstrzymać. Nie można już dalej przeczyć, że całe królestwo serbskie, z wyjątkiem małego kawałka zajętego przez Anglików i Francuzów, w paru dniach znajdzie się w posiadaniu ich przeciwników.

Walki w Kamerunie.

Berlin (B. pryw.). Według „Tagu” Biuro Reutersa donosi urzędowo: O walkach w Kamerunie donoszą, że od 28. listopada na zachód od Jaunde, siedziby zarządu niemieckiego, zacięcie walczone. Tutaj postępują naprzód z powodzeniem grupy ekspedycyi francusko-brytyjskiej wzdłuż drogi i linii kolejowej Edea. Oddział angielski przecisnął się aż do rzeki Puge i dalej na południe. Oddział francuski obsadził Makondo. Grupy wojsk niemieckich miały ciężkie straty. W północnym Kamerunie zostały siły nieprzyjacielskie pobite i rozproszone; małe oddziały zbiegły sięgano energicznie. Znacniejsze siły francuskie, które walcząc od strony francuskiej podzwrotnikowej Afryki, utworowały sobie drogę przez Kamerun, zbliżają się do Jaunde od wschodu i południowego wschodu.

Na froncie galicyjskim.

Budapeszt (T. pryw.). „Pester Lloyd” donosi z Czerniowiec: na froncie wschodnio-galicyjskim i na północnym brzegu Dniestru panował w ostatnich czasach prawie zupełny spokój. W ciągu dnia odbywa się regularna wymiana strażów obu artylerji poczem następuje cisza. Czasem w nocy zdarzają się potyczki straż przednich i patroli. Korzystając ze spokoju dokonują Rosjanie różnych przesunięć poza frontem.

Wojna z Włochami.

Doniesienie Cadorny.

Wiedeń (T. B.). Z kwatery prasowej donoszą: Włochy 29. listopada. W dolinie Popena (Rienz) zaatakował jeden z naszych oddziałów mały nieprzyjacielski fort na zachód od mostu Marogna, a na południowy wschód od Schluderbaehu. Fort ten zniszczono.

W odcinku Krn ponowily wczoraj nasze wojska atak na strony stok Mrzlego Vrhui Vodilu. Po zajęciu i ze zmianem szczęściem prowadzonej walce dostały się tam w nasze ręce silne okopy nieprzyjacielskie. Celny ogień naszej artylerji rozbił trzy nieprzyjacielskie karabiny maszynowe.

Na górach na północny zachód od Gorycyi przedsięwziął nieprzyjaciół, po sprowadzeniu wielkich posiłków przez cały dzień przeciw ataki, w których udało mu się w niektórych punktach wtargnąć do naszych nowych okopów, został jednak w walce ręcznej z powrotem wyrzucony.

Na wyżynie Krasu podjęły nasze wojska silną ofensywę wzdłuż północnego zbocza Monte San Michele przeciw San Martino, gdzie znów wzięliśmy okopy nieprzyjacielskie. Wogóle dzień ten przyniósł nam 702 jeńców w tem 15 oficerów, 4 karabiny maszynowe i liczny materiał wojenny.

Przed zebraniem włoskiej izby.

Berlin (T. pryw.). „Vossische Ztg.” donosi z Lugano: Dzienniki włoskie omawiają żywo nową notę do Grecji. Gdy jednak pisma nacjonalistyczne domagają się coraz gwałtowniej wkroczenia Włoch, znalazły inepismatowo wytłumaczenie, dlaczego Włochy nie powinny iść do Salonik. Mianowicie: układ z roku 1836 upoważnia Anglię, Francję i Rosję jako państwa opiekujące Grecji do wysłania wojska w jej obszarach. O ludowaniu Włochów niema w układzie tym mowy i wyładowanie Włoch

byłoby poważnym pogwałceniem neutralności greckiej. Jak donoszą dalej, zwolana na 26 listopada Rada włoskich ministrów nie miała łączności z wizytą Kitchenera i wogóle Bałkanem, lecz zajmowała się jedynie mającą się zebrać izbą. Stwierdził to wydany przez nią krótki komunikat. „Idea Nationale” twierdzi, że sesja parlamentu trwać będzie do świąt i że zajmować się będzie głównie ustawami finansowymi i kwestyą zaufania do rządu. Dzienniki podnoszą, że pełnomocnictwa rządu mają ważność do końca wojny, lecz przewidywa finansowe kończą się z rokiem bieżącym. „Avanti” twierdzi, że na radzie ministrów omawiano sprawę wypowiedzenia wojny Niemcom, której domaga się głównie minister marynarki Martini.

Grecya a czwórorozumienie.

Budapeszt (T. pryw.). Według „Pester Lloyd” donosi włoska „Stampa” z Paryża: Nota czwórorozumienia do Grecji zawierała następujące cztery punkty: 1) oddanie pod angielsko-francuski zarządek kolei z Salonik aż do chwili ukończenia działań wojennych; 2) spieszne wycofanie wojsk greckich stojących na granicy pod Salonikami; 3) rozszerzenie prawa przeszukiwania wszystkich przybrzeżnych wysp greckich przez flotę czwórorozumu w celu wykrycia nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i ich punktów oparcia; 4) uroczyste zobowiązanie nie rozbrajania pod żadnym pozorem wojsk czwórorozumienia.

Z punktów tych tylko ostatni został uwzględniony.

„Giornale d'Italia” dowodzi, że ostatni krok czwórorozumienia do Grecji zawierał Coochin'a i Kitchenera do Grecji nastąpiły na skutek alarmu gen. Sarrailla, który czuł się zagrożonym na swych pozycjach przez wojska greckie na granicy serbskiej.

Zniesienie blokady.

Londyn. (T. B.) Do Liverpoolu nadeszła urzędowa wiadomość, że zawieszony przed 14 dniami zakaz wywozu do Grecji został zniesiony.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu” z dnia 2. grudnia 1915.

Sprawa pokoju w Anglii.

Wiedeń. (T. pryw.). „Fremdenblatt” donosi z Londynu: „Morning Post” we wstępnym artykule pisze o pokoju, uważając chwilę obecną za stosowną do zastanowienia się nad warunkami pokojowymi. Dziennik ten pisze: Anglia cierpi okropnie wskutek tego, że rząd jej w czasach pokojowych nie przygotował się na wojnę. Naród musi mieć jasne pojęcie za co się bije i poznać minimum, jakie może przyjąć. Pierwszym warunkiem ewentualnego pokoju jest przedewszystkiem pokonanie Niemiec. Pertraktacje pokojowe niemożliwe są dopóty, dopóki nieprzyjaciół znajduje się w Belgii, Rosji, Francji i Serbii. Dziennik przemawia za rozważeniem kroków pokojowych łącznie ze sojusznikami, uderzając przytem na rząd z powodu złego prowadzenia wojny. Grey winien walczyć całą siłą o zwycięstwo albo ustąpić miejsca tym, którzy chcą tak czynić.

Członek izby gmin Ferrell, w dopisku do artykułu „Morn. Post” proponuje utworzenie oficjalnej opozycji, która by pod odpowiedzialnym kierownictwem wywierała nacisk na rząd, celem zdecydowanego prowadzenia wojny. Powada on: pokój musi przyjść wcześniej lub później i dlatego izba gmin musi mieć oficjalną opozycję, by nie była zmuszona przyjąć każdego rządowych przedłożenia o pokoju. Pokój musi być istotnym, a nie kompromisem, powstałym za wpływem Niemiec.

Zarządzenia ochronne w Monachium.

Monachium. (Tel. pryw.) Generalna komenda pierwszego bawarskiego korpusu opiewa: Wobec wielkiego oddalenia od kraju nieprzyjacielskiego, nie należy przypuszczać, iż mógłby nastąpić atak nieprzyjacielskich lotników na Monachium, a to tembardziej, że niema tutaj ważnych przedmiotów wojkowych. Gdyby się jednakże taki atak wydarzył, to nie wolno będzie zatrzymywać się na ulicy, lecz każdy powinien bezzwłocznie skryć się. Ze strony władz wojkowych poczynione są wszelkie zarządzenia do ochrony przed atakami z powietrza.

W dolinie Morawy.

Jesienne słońce oblało blaskiem swym uroczą Morawę dolinę. Błogie, południowe słońce! nim, że to już listopad, ma ono jeszcze ożywiać swą siłą; rano kłębią się ngły białe ponad doliną, ale, gdy południe przyjdzie, ngły rozprzechają się, znikają, a słońce promieniami swymi tyle daje ciepła, że śmiało wychodzić można jedynie tylko w letnich, lekkich ubraniach. Dokoła uroczej doliny rozłożyły się góry, a szczyty ich pokryły śnieg. Za szczytami tymi ukryła się serbska armia, a środek doliny zajęły nasze wojska. Bezpieczne i spokojne się czują, a pragnieniem ich to tylko, aby jak najdłużej tu pozostać mogły.

Dolina Morawy jest ogółem dzisiaj opustoszałą i bezludną. Na drodze od Kraljevca do Cacak można jednak spotkać od czasu do czasu grupy podróżnych, między którymi znajdują się mężczyźni w różnym wieku. Nie oznacza to bynajmniej, aby armia serbska nie powołała do służby pod broń zdolnych do walki mężczyzn, ale podróżni ci — to zbiegowie wojskowi, dezertery. To są ci, którzy zatrzymali się przed śnieżnymi górami, nie chcą dzielić losu nieszczęsnego ze swoimi towarzyszami broni. Różnieli oni swoje mundury i przebrani w stroje wieśniaczy skradają się powoli, ostrożnie, aby natrafić na nasze patrole i dostać się do niewoli.

Opowiadają, że, skoro w czasie ogólnej paniki przebywające w Kraljevacu ministerstwa serbskie gotowały się do ucieczki, zwracano się do ministrów z prośbą, aby zaopiekowali się rannymi. Ale ministrowie pominieli te prośby, pamiętając jedynie o eleganckich damach, które w ich otoczeniu się znajdowały. Prawda, że opowiadania te na wielką prawdę nie zasługują, ale, bądź co bądź, są one wcale charakterystyczne, gdyż świadczą o rozprężeniu moralnym, które poprzedza zwykle każdą wielką katastrofę. Tak wojsko, jak i ludność cywilna zdawały sobie dokładnie sprawę z ogólnego położenia; daremnie okazywały się wszelkie uspokojenia rządowe, usiłujące wpoić przekonanie o „bliskiej pomocy „entente” dla uciennionej Serbii. W okolicy Kraljevca miała stanowisko jedna z dywizji serbskich, ale ta bez walki rozproszyła się, uciekła, a w części się poddała. Pytani o przyczynę tego, jej serbscy odpowiadali zgodnie, skarżąc się na srogość naszych dział oraz na brak chleba w serbskich szeregach. Nadto jeszcze odpowiadali, że boją się, aby ich nie zmuszono do dalszej walki we Włoszech. Rozchodzą się bowiem uparcie między żołnierzami serbskimi wieści, że wojska serbskie mają być przerzucone na teren włoski, żołnierz zaś serbski woli nie walczyć zupełnie, niż walczyć na obcej ziemi i dlatego z chęcią się poddaje.

Nie tylko jednak jej serbscy przychodzą do naszego obozu; przychodzą bowiem także nasi żołnierze, których Serbowie do niewoli wzięli, a którym teraz udało się do wojsk swoich powrócić. Ci ostatni opowiadają wiele zajmujących szczegółów z ostatnich dni, poprzedzających ucieczkę Serbów. Na twarzach ich maluje się radość, że z powrotem wolni, wkrótce na ojczystej znajdują się ziemi.

(Pester Lloyd).

Z sali koncertowej.

Koncert Zygmunta Szwarzensteina.

Na dochód „Rodziny Sieroczej” grał p. Szwarzenstein w ubiegłą niedzielę w sali „Sokoła”. W czasie dwuletniej już blisko przerwy, od ostatniego występu młodego skrzypka, którego z przyjemnością przychodzi nazwać artystą krakowskim, gra p. Szwarzenstein znacznie się pogłębiła, technika zaś doszła do stopnia niezawodnej już perfekcji. Biegiłość palcowa na tu wprawdzie pewne rysy automatyzowania, budząc zaś respekt dla włożonej w zdobywie jej pracy, każe przypuszczać, że będzie najlepszą podstawą do rozwoju artystycznego, równoległego do osiągniętego już wirtuozostwa.

Program koncertu przy całej swojej typowości układu miał punkty bardzo zajmujące, które starezyły na przeciwwagę jednego blagiego utworu. Suty w dźwięk koncert Sindinga, bodaj czy grany kiedykolwiek dotychczas w Krakowie, zajął słuchacza i dobrze nastroił. Po tym pierwszym numerze programu i po kilku częstszych gościach w koncertach skrzypcowych przyszła znowu kolej na utwory mniej znane lub i niesłyszane u nas. Szlachetny „Poemat” Fibicha, serdeczny „Romans” Żeleńskiego stanowiły ramy dla dwóch egzotycznych kwiatków muzycznej ciepłarni angielskiej, dla utworów Cyryla Scotta: „Negro Air” i „Danse”. Scott jedynie na posród współczesnych kompozytorów angielskich własną fizyognomię w swoich kompozycjach dzięki — co prawda — pomysłom pochodzącym z niewyczerpanych nigdy źródeł ekstrawagancji rytmicznych i harmonicznych. Kompozycje jego nie zaprzeczają jednak praw istotnych muzyki, wobec Schönerberga i Busoniego czy Beli Bartoka są tylko nieśmiałoimi próbami „postępu”. Dobrze, że p. Szwarzenstein zaznajomił swoich słuchaczy z temi rzeczami, które zapewne na innej drodze nie byłoby dostały się do Krakowa.

Dzielnym partnerem artysty był przy fortepianie p. Bolesław Walewski, tak wszechstronnie czynny w tych czasach w Krakowie.

Koncert wypadł w dzień najmroźniejszy z wczesnej naszej zimy tegorocznej, co niestety dość ujemnie wpłynęło na frekwencję publiczności.

Z. J.

KRONIKA.

Rocznicą wstąpienia na tron. W dniu dzisiejszym, jako w 68 rocznicę wstąpienia na tron cesarza Franciszka Józefa, w katedrze na Wawelu odbyło się uroczyste nabożeństwo, które celebrował książę biskup Adam Sapieha w asyście księży kanoników katedralnych: palata Dra Wądol-

Liety pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracji „Głosu Narodu”. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckim. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcyi nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza L. 35.
Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344.
Adr. telegr.: „Głos Narodu” Kraków.

nego. Słepieckiego i Podwina. W nabożeństwie wzięli udział kapituła katedralna z ks. biskupem Nowakiem, komendant twierdzy Ekse. Kuk, marszałek polny porucznik Nastoupil, generałcy, korpus oficerski, delegat namiestnika p. Adam Fedorowicz, wicepr. miasta Dr Zoll, Dr Bandrowski, członkowie Rady miejskiej i wyżsi urzędnicy magistratu, rektor Uniw. Jagiell. Kostanecki z senatem, rektor Akademii Sztuk Pięknych Mehoffer, dyr. policyi Dr Broszkiewicz, naczelnicy wszystkich władz i urzędów państwowych i autonomicznych, cechy ze sztandarami, wreszcie tłumy publiczności. Po nabożeństwie duchowieństwo odśpiewało „Te Deum”, na organach zaś odegrano hymn państwowy.

Równocześnie odbyły się nabożeństwa dla młodzieży szkolnej, po nabożeństwach zaś we wszystkich szkołach krakowskich urządzono uroczyste poranki muzykalno-wokalne z okolicznościowym słowem wstępnym, w których wzięły udział grono nauczycielskie i cała młodzież. Dzień dzisiejszy był wolny od nauki szkolnej.

Z powodu dzisiejszej rocznicy całe miasto przystrojono flagami o barwach państwowych, narodowych i miejskich.

Odczyt na głodnych w Warszawie. Przypominamy, że jutro, w piątek o godz. 6 wieczorem w auli Uniwersytetu Jag. odbędzie się odczyt docenta Uniwersytetu Dra Zdzisława Jachimieckiego pt. „Muzyka w Warszawie”. Dochód z odczytu przeznaczony jest na głodnych w Warszawie. Niewątpliwie, że tak temat odczytu jak i osoba prelegenta, cenionego historyka i profesora, ściągają jutro do auli liczną publiczność.

Zapiski osobiste. Prezydent Dr Leo, wiceprezenci Dr Nowak i Maryewski wyjechali wczoraj do Wiednia, gdzie uczestniczyć będą w obradach w sprawie odbudowy kraj.

Powrót uchodźców. W dniu dzisiejszym wyjechała z Chocni trzecia grupa uchodźców, którzy jutro przedpołudniem przybędą do Krakowa. Zapowiedziany jest przyjazd przeszło stu rodzin, czyli około 400 osób. Na powracających uchodźców oczekiwać będą na dworcu delegaci miasta i członkowie połączonych Komitetów obywatelskich, którzy też powracającą ludność się witają.

Z uniwersytetu. P. Zygmunt Bolesław Wroński, kand. adw. w Nowym Sączu, rodem z Maszowiczy w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw.

Karta pamiątkowa Czerwonego Krzyża. Nakładem Krajowego Stow. Czerwonego Krzyża wydanie niebawem piękna „Karta pamiątkowa” — reprodukcya wykonanego specjalnie dla tego celu obrazu Wojciecha Kossaka.

Karta przedstawia rannego żołnierza opatrywanego przez samarytankę Czerwonego Krzyża. — Ranny, przyniesiony z pola bitwy, widzi jakby w wizji atak wojsk, w którym brał udział. Samarytanka kładzie na rozpalonym czole rannego swą łagodną dłoń, a druga odesłania ranę na piersi. Na tle karpackiego zimowego krajobrazu, oświetlonego blaskami zachodzącego słońca i przestronnego dymanu pękających szrapneli, widnieje epigram: „Rany obmywać, nędzę łagodzić, Dusze ukrzepiać i podnosić, Własnego serca krwią bliźniemu służyć, Niech będzie naszym hasłem, Na chwałę Bogu, ludziom na ulgę i pożytek”.

Autorem tego wzniosłego hasła naszego Czerwonego Krzyża jest prof. Kazimierz Morawski. Karta pamiątkowa ukazuje się już w najbliższym czasie w handlu, a przystępna jej cena umożliwi nabyć nawet osobom mniej zamożnym, przysparzając w ten sposób Stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża nowych funduszy, których ono w chwili obecnej tak bardzo potrzebuje.

Także i oryginalny obraz posiadającego wszystkie cechy arcydzieła znakomitego malarza, będzie dostępny szerszemu ogółowi na wystawie, którą Krajowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża urządza zamierza.

NADESŁANE

†

Karolina Seeling Saulenfels

przeżywszy lat 78, po krótkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Pa-nu w Krakowie dnia 30 listopada 1915 r.

W ciężkim żalu pogrążona rodzina zmarłej zaprasza krewnych, znajomych i pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok w piątek dnia 3 grudnia br. o godzinie 10.30 rano z domu żałoby przy ul. Studenckiej l. 25 do kościoła OO. Kapucynów, skąd po nabożeństwie odbędzie się eksportacja do grobu familijnego na stary cmentarz podgórski. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Dary i składki na gwiazdkę dla Legionistów

Piac Maryacki l. 9. I. p.
od godziny 10—1 i od 4—7

Datki przyjmuje także Aministracya „Głosu Narodu”.

Obrazy do ołtarzyFeretrony. Krzyże,
Kanony na ołtarzedostarcza
najtaniej**STANISŁAW RAB**handel artykułów religijnych, obrazów, ram i galanterii
Kraków, Sławkowska 4.

2164

Obrazki na koledęw wielkim wyborze
o cenach dawnych.**HURTOWNIA**

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

Plac WW. Świętych 1. 11

poleca

Przedsiębiorstwom handlowym

Masło duńskie tłuste,
mało solone w beczkach
po 51 kg.Ryby morskie suszone, solone
w balach po 50 kg.Sardynki norweskieskie
i portugalskie w skrzynkach
po 100 puszek.

Oferty na żądanie.

2075

Krawieczyznę damskąi bieliznę nową, oraz wszelkie reparacje przyjmuje
i wykonuje starannie po możliwie niskich cenach**Wiktorya Podbielska**

krawczyni

ul. Poselska 1. 20, parter, (oficyny).

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców fundacji Piotra Michałowskiego

Rok założenia 1848.

Rok założenia 1848.

w Krakowie, ul. Karmelicka 66.

Telegramy: Józefici, Kraków.

poleca

Rośliny doniczkowe i dekoracyjne, bukiety, wieńce ze sztucznych kwiatów, wszelkie wyroby w zakresie kwiatiarstwa wchodzącego. Drzewka owocowe karłowe i pienne, porzeczki, agresty, maliny, krzewy ozdobne, magnolie, cisy kuliaste, bzy białe i lilowe, tui, świerki srebrne i złote, pakiuliste i piramidalne, róże polskie sztamowe, róże kirazowe w różnych gatunkach, dendroje białe i różowe. — Masz ogrodniczą najlepszą wyrobu. Specjalność: Biuśsze wieloletnie i barwink do obsadzania grobów, cyklameny, chryzantemy, zwykłe i japońskie. Zamówienia wykonuje się odrębnie pocztą. — Cenniki na żądanie.

KSIĘGARNIA**S. A. KRZYŻANOWSKIEGO**

W KRAKOWIE

otrzymała na skład główny i poleca:

Buzek Prof. Dr J. — Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX.	K. 2.—
Milewski Ed. — Kooperacya i jej znaczenie w Polsce	1:50
Nalkowska Z. R. — Węże i Róże. Powieść	5.—
Wielopolska H. M. J. — Synogarlice	3.—
Nitkowski Aug. — Zasady fizyki. T. I. wyd. IV.	6.—
Zimowski K. — Mała historia Polski z dodatkiem o wojnie europejskiej	0:60
Zimowski K. — Praktyczna gramatyka polska wyd. V.	0:70
Zeromski St. — Sen o szpazie	1:20

2153

Przedsiębiorstwo przemysłowe

poszukuje dzierżawy

LOKALU
w śródmieściu

składającego się z 10 ubikacji odpowiednich na urządzenie biur i 10—14 ubikacji dla celów przemysłowych. Zgłoszenia z dołączeniem odrębnego szkicu przyjąć Administracya „Głosu Narodu“.

Pamiętka niedoli ludu Polskiego 1914/1915

obraz kolorowy wielk. 43/33 cm. wydany nakładem Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem, ofiarujemy po 40 fen. za egzemplarz. Odprowadzającym odpowiednio taniej. Za nadesłaniem 60 fen. wysyłamy odwrotnie franko. — Dla oszczędzenia kosztów przesyłki zaleca się większą ilość razem zamawiać. Czysty dochód na ulcenie nędzy bezdomnych i nieszczęśliwych Rodaków. 89 S. Bendlewiec i Sp. Pleszew (Pleschen). W. Ks. Poznańskie.

T. Cieśliński w Przemyśle
HURTOWNY**: SKŁAD WIN :**

ZAPRYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH

Wina stołowe węgierskie i austriackie doszły do szalonych cen wobec tego zakupiłem w paśmie gór tokajsko-hegelańskich magnackie starsze roczniki i oferuję:

Samorodny mszalny aromatyczny pełny posiadający po Kor. 2:00 — 2:20, za 1 litr w beczce. — Tokaj 2 putowy kuracyjny słodki K. 5:50, Tokaj 3 putowy kuracyjny słodki K. 7:00, Cegniak medycynalny „Contre“ flaszką K. 6:50.

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie Rynek główny L. 23.

otrzymała z Warszawy

TYGODNIK ILUSTROWANY

wszystkie numery za czas od 1. lipca b. r. po dzień dzisiejszy.

Ze względu na wysokie koszty transportu podwyższone prenumeratę

w Krakowie na K. 28:80 rocznie	półrocznie K. 14:40,	kwartalnie K. 7:20.
na prowincyi na K. 33:60 rocznie	półrocznie K. 16:80,	kwartalnie K. 8:40.

„GŁOS NARODU“Czwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie
wzroście za sobą

Codziennie pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności: dzwignięcie i rozwój życia chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu wobec wojny światowej

młodzi „Głosu Narodu“ stanęli na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i najpoważniejszy źródło czerpany materiał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczące rozszerzenie łamów przy dwurazowym wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlenie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przemysłowa chwila obecna. Na ile tego przełomu wyrażająca się na nowo

sprawa polska
w tym szerokiego międzynarodowego znaczenia jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu Narodu“, który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzynki głosy opinii obcej, mogące być wskaznikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równoległe z tem „Głos Narodu“ najżywszą uwagę poświęcaodbudowie kraju
nawiedzonego zniszczeniem wojny i opłacie nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wyjątkową czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu“ Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partii i koterii, który zawsze pozostał zjawiskiem naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najwyższych ideałów narodowych upatrywał swą rację istnienia. Założenie to odnosi się w doborze piór i talentów, które stale lub przegłosie grupują się przy „Głosie Narodu“. W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieszcili swe prace: Dr. Klemens Rakowski, Prof. Fr. Bujał, E. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzyński, A. Chotoniowski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr. Tadeusz Grabowski, Jan Orzechowski, inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimowski, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kaszowicz, Dr. Wilhelm Kahl, X. L. Kasprzyk, Prof. W. Kiecki, Dr L. Kolanowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr. Koroniewicz, Red. Fr. Krysiak, Posel Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Ławicki, Jan Matysik, X. Prof. Michałski, Wilhelm Mitarski, Dr. Er. Momiński, Dr. J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, inż. Tadeusz Nieziszelski, Prof. Kazimierz Rogoziński, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Rubczyński, Dr Mikota Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Szoka, Prof. Wacław Sobiech, Prof. St. Surzycki, Dr. J. Uleyski, Prof. L. Wachholtz, Dr H. Wielowieyski, Roman Wysocki, X. Adam Weronowski, X. Prof. Kazimierz Zimmerman

„GŁOS NARODU“ rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU“ zamieszcza szybko i dokładnie sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU“ daje barwne opisy walk naszych bohaterów i Legionów.

Wszystkie doniesienia przysyłają i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie Koron 2, kwartalnie 6, a dostarczanie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi dopłata za dostarczenie wynosi Kor. 3:30, z jednorazową 2:70. Dostarczanie z dostarczeniem wysyłką Kor. 5:50, z jednorazową Kor. 6. Adresy Abonentów: Kraków, ul. 60, Tomasz, 34.

Em. Jac. Friedmann & BraciaTassauerska fabryka papieru
i zastępstwo fabryki papieru**Berno, Morawa.**

Największy skład papierów do pisania, druku, kancelaryjnych, kartonów, kolorowych i konceptowych dla drukarni, następnie papier Cellulose, Sheakings, Superior i pakowy Hawana, jakoteż i papiery dostosowane dla wszystkich branż. Próbkę wszystkich znajdujących się na składzie papierów na żądanie bezpłatnie i franko.

Nowsze wydawnictwa**Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej**
w Krakowie.

1958

Kaczmarczyk Ks. Dr. Ewangelie. Studium krytyczne.

Cena egzempl. broszurowanego K. 7.— z przesyłką K. 7:55.

Cena egzempl. oprawionego K. 8:20 z przesyłką K. 8:75.

Mazurek Ks. Kazania o prasie katolickiej.

Cena egzempl. broszurowanego K. 3:60 z przesyłką K. 4:05.

Cena egzempl. oprawionego K. 4:60 z przesyłką K. 5:05.

Popiel Ks. W. Arcybiskup warszawski, Pamiętniki.

Dwa tomy. — Cena K. 6.—, z przesyłką K. 6:55.

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp.

DOSTAWCA NADWORNY**A. HAWELKA**

W KRAKOWIE

poleca

znakomitą Herbatę Rangalla, Kompoty, Konfitury, Marmolady, Jarzyny, Sucharki szwajcarskie, Ryż szwajcarski w litrowych puszkach czysty lub z mięsem (Risotto), Koniak leczniczy — Wina tokajskie — Malaga.

TELEGRAMY: HAWELKA KRAKÓW.

Abaridowe artykuły kosmetyczne

jak również wszystkie inne warszawskie nadeszły

Skład główny:

K. MIKLAZEWSKI, PL. DOMINIKANSKI L. 1.

1844

Geny wyższe.

PRYWATNE**KURSY PRAWNICZE**

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawnych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor. w części do innych. — Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. mistr. i sądowego. Osobne lekcje na żądanie.

Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska 1. 3.

1) Żywot Chwalebnego Sługi Bożego
O. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGOZałożyciela polskiego zakonu OO. Maryanów, spowiednika Innocentego XII Papieża, kaznodziei i kapelana oraz doradcy Jana III, Patrona wojny zębkanych i Apostoła nabożeństwa za dusze na wojnie poległych rycerzy polskich, wielkimi cudami sławnego
CENA 3 KORONY.**2) Księga Powstańcy** CENA 60 h.

oba dzieła na czmie — pióra

JÓZEFA STANISŁAWA PIETRZAKA.

Do nabycia w krakowskich księgarniach: Gebethnera i Sp. w Rynek oraz w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego Floryańska 1. 1.

Wszelkie roboty ręczne, z zakresu szycia bielizny kościelnej — szycia ornatów, kap, haftów złotem, oraz naprawianie starych

szat liturgicznych

wykonuje pracownia „Związku pracy polskich kobiet“ pod fachowym kierownictwem, po najniższych cenach 1821

- w Krakowie ulica Bracka 1. 8. I. piętro. -

Wielki wybór

Pieniorków miodowych i kruchych

Specjalność:

pienik litewski przekładany.

Kuracyjny miod cislony z piastrow.

Eugeniusz Chodziński

Łobzowska 6. 1869

Fortepiany i pianina

: Wolska 7, parter :

kupuje Skład fortepianów Heleny Smolarskiej. - Zgłoszenia listownie Wolska 5, II p. 1876

Kawy palonej

- najlepsza mieszanka -

Najlepsza mieszanka za 1 kg. Kor. 4:70	
San Jago	4:80
Perłowa	4:80
Najlepsza	4:80
Caracas	5.—
Quatemala	5.—
Portorico	5.—
Jawa	5:06
Jamajka	5:06
Honduras	5:10
Mecca	5:10
Ceylon	5:30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenowników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po 4 1/4 kg. albo koleją nieopłaconą, z odcieniem za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wien V. Ziegelofengasse 23 c.

Telefon 55/03 Rok założenia 1899.

Chrześcijańska**Spółka handlowa**

(drobnych kupców)

ul. Jagiellońska 9

poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie!

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należność należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiegokolwiek bądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna 1. 38.

STEFAN POWROŃNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powrońnik, rodem z Kipiacki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalina, Bazylego, Mikołaja i Józefa. Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Buziłowicz Kraków, Teatlowa 19. II. p.